

Pan J. B E L L A N D

dr.medycyny członek Izby Poselskiej

w Montreal w Kanadzie.

Kochany Doktorze, Korzystam z okazji i z uprzejmości Towarzystw Polskiego i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, by przesłać Panu tych słów kilka. Jak Pan zapewne już wie w czerwcu 1918 r. zostałem uwolniony i wyjechałem do Moskwy. Tam pracowałem przeważnie nad organizowaniem życia ekonomicznego.

Wiem dobrze, jak za granicą są informowani o sytuacji w Rosji Sowieckiej, i obawiam się, że Pan, wierzy również że w obecnej chwili w Rosji nic się innego nie dzieje jak tylko terror i zbrodnie.

Mogę jednak zapewnić Pana, że jest Pan w błędzie. W Rosji dokonywa się obecnie olbrzymia praca budowy ustroju państwowego na nowych podstawach. Praca ta jest wielce trudna, i nieuniknionemi są błędy, ale w moim przekonaniu praca ta nie będzie straconą dla ludzkości. Gdyby mocarstwa Europy i Ameryki zaniechały podtrzymywania kontrrewolucji, niema wątpliwości, że w krótkim czasie Rosja komunistyczna stałaby się krajem daleko szczęśliwszym i pożyteczniejszym dla ludzkości, niżli Rosja carska. Zagranicą tego nie rozumieją, a do czasu zanim tego nie zrozumieją trzeba zaprawdę żebyśmy się bronili do ostatniej kropli krwi.

W obecnej chwili prowadzę z ramienia Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża rokowania z Polskim Towarzystwem Czerwonego Krzyża, w wyniku których osiągnięty polepszenie losu ofiar wojny.

Przypominam sobie ile dobra świadczył Pan w więzieniu niemieckim moim współrodakom, robotnikom polskim, i korzystam z tej okazji by Mu raz jeszcze podziękować za te szlachetne czyny.

Jeżeli ma Pan możliwość to uczynić, proszę Pana przesłać Panom Ellison i Koch moje szczere pozdrowienia.

Koncząc, proszę Pana przyjąć z okazji Nowego Roku moje najszczęsze życzenia.

Oddany Panu /-/ J. MARCHLEWSKI.

Mikaszewicze 11/XII-1919r.

Tłumaczył /-/ M.S. KOSSAKOWSKI.